

# ŻYCIĘ

ROK XI NR 33 (530)

NIEDZIELA 18 SIERPNIĄ 1957 R.

CENA 1/6



















# LUDZIE I ZDARZENIA

**General Shuler** z zaopatrzenia armii Stanów Zjednoczonych popełnił przed kilku dniami niepowседневną zaiste niedyskrecję. Zapytany przez jednego z członków komisji wojskowej Izby Reprezentantów, dlaczego armia wydaje dodatkowo milion dolarów na kantyny wojskowe, odpowiedział spokojnie, że chodzi tu o kantyny na bazach, których obsługa jest całkowicie izolowana pełniąc przy tym służbę dzień i noc. Potem skrupulatny generał zaczął wymieniać owe bazy: Clarsville (Tennessee), Campbell (Kentucky), Killeen (Texas) etc., etc. Cała prasa (i rzecz jasna, nie tylko prasa) dowiedziała się w ten sposób o rozmieszczeniu amerykańskich zbiornic broni atomowej i pocisków specjalnych. Nic dziwnego, że w tych warunkach szef jednej z sowieckich sieci szpiegowskich w Ameryce, płk Rudolf Iwanowicz Abel, pozwolił się spokojnie aresztować. Na tle takich rewelacji nutę optymizmu wnosi oficjalnie podana wiadomość, że prezydent Eisenhower postanowił na miejsce ustępującego Mr. Wilsona mianować sekretarzem obrony Mr. B. McElroy'a, który dotychczas zajmował się na wielką skalę produkcją... mydła.

**Dziewczęta-kulisi** na Malajach zatrudniane są masowo przy budowie nowego stadionu w

Parku Koronacyjnym stolicy kraju, Kuala Lumpur. Stadion ten będzie miejscem uroczystych obchodów dla upamiętnienia — w dniu 30 sierpnia — proklamacji niepodległości sultanatu malajskiego. Będzie on mógł pomieścić 30.000 widzów, dokoła kilku boisk piłki nożnej, rugby oraz bieżni lekkoatletycznych. Większość prac przy budowie stadionu wykonywana jest przez zawaolowane dziewczęta (nasza fotografia). Zastaniają one przy pracy twarze z dwóch powodów: po pierwsze, by osłonić je od słońca, po drugie, by nie być rozpoznane jako kulisi, co ponoć zmniejsza w tamtym kraju szanse wyjścia zamaż. Prawdopodobnie jednak rząd niepodległych Malajów wyda zakaz noszenia tego rodzaju zasłon przy pracy: zmniejszając pole widzenia są one przyczyną zbyt wielu wypadków.

**Inżynier Lora Totino**, rodem z Turynu, jest konstruktorem najwyższej na świecie kolejki linowej w Alpach francuskich, której otwarcie dla publiczności zapowiedziane jest w najbliższym czasie. Kolejka ta przetrzucać będzie turystów z Chamonix ponad całym płaskowyżem Mont-Blanc. Zdjęcia, które zamieszczamy, dokonano w czasie pierwszej próbnej drogi wagoników na nowej linii.



**Maria Callas**, największy dziś ponoć tenor świata, solistka mediolańskiej „Scali”, wywołała ostatnio w swej rodzinnej Grecji awanturę, jakiej nie było

tam chyba już od kilku miesięcy. Oto uproszona przez ministra oświaty, p. Tsatsosa, by zechciała inaugurować ateński festiwal muzyczny, zażądała za swój występ ni mniej ni więcej tylko... 9 tysięcy dolarów honorarium (nie licząc oczywiście kosztów podróży jej samej i mediolańskiego dyrygenta, który miał prowadzić akompaniament). Na swoje nieszczęście minister zgodził się na te żądania, co z kolei wywołało ostrą burzę w prasie, która słusznie twierdzi, że Grecja jest krajem zbyt biednym, by płacić 3.000 £ za parę odśpiewanych, nawet przez bardzo sławną rodaczkę, arii. „Wielki Caruso był skromniejszy w swych wymaganiach” — krzyczą dzienniki. „To jest sprzedawanie swego głosu na czarnym rynku” — wołają gazety, żądając przy okazji dymisji rozrzutnego ministra. W tych warunkach trudno się dziwić, że Maria Callas, obawiając się widocznie nieprzyjaznych odruchów publiczności — odwołała w ostatniej chwili swój występ w starożytnym teatrze Heroda Atticusa.

„Radio Sahara” będzie miało wkrótce potężną centralę w miejscu zw. El Golea. Będzie ona zasilać sieć stacji nadawczo - odbiorczych, budowanych we wszystkich większych oazach pustyni.

